

Göbekli Tepe – najstarsza na świecie świątynia

8 października 2018

Licząca 12 000 lat świątynia, którą odkopano w Turcji, wydaje się być częścią znacznie większej, nieznanej dotąd starożytnej kultury, która stopniowo wyłania się z mroku dziejów – jej odkrycie zmusza do rewizji dotychczasowych poglądów na temat przeszłości naszej cywilizacji.

Ta archeologicznie sklasyfikowana jako należąca do przedceramicznego neolitu A (ok. 9600-7300 p.n.e.) najstarsza świątynia świata umiejscowiona została na początku tej ery, zaś jej określony metodą radiowęglową wiek ustalono na 9500 rok p.n.e. Jest to czas, w którym zniknęła podobno platońska cywilizacja Atlantydy. Wzniesiono ją 5000 lat przed powstaniem Sumeru uważanego przez wielu za „najstarszą cywilizację”, która rozkwitła niezbyt daleko na południe od Göbekli Tepe nad brzegami Eufratu.

Göbekli Tepe to niesamowite miejsca w całym tego słowa znaczeniu. David Lewis – Williams, prof. Archeologii z Witwatersrand Uniwersytetu w Johannesburgu, powiedział niekdys, że „jest to najważniejszy archeologiczny ośrodek na świecie” i z całą pewnością miał rację. Göbekli Tepe to zespół głównie okrągłych i owalnych budowli wzniesionych na zboczu wzgórza zwanego Göbekli Tepe Ziyaret, około 15 km na północny – zachód od miasta Sanliurfa, bardziej znanego jako Urfa. Miasto to było (i nadal jest) oazą, co może tłumaczyć dlaczego Gobekli Tepe powstało w jej pobliżu.

Słowo „Ziyaret” oznacza „odwiedziny” i jest często opuszczane, w związku z czym niektórzy tłumaczą nazwę „Göbekli Tepe” jako „Pępek Świata”, gdzie „Gobek” znaczy „pępek” lub „brzuch” a „Tepe” – „wzgórze”. Stąd najbardziej prawidłowe tłumaczenie nazwy tego stanowiska powinno brzmieć „wybrzuszone wzgórze”

lub „wydęte wzgórze”.

Bardziej żądne sensacji media usiłowały połączyć Göbekli Tepe z biblijnym rajskim ogrodem. Göbekli Tepe jest rzeczywiście stare, ale nie jest ani unikalne, ani nigdy nie było ogrodem. Tym niemniej w ostatnich 50 latach ramy określające początki cywilizacji zostały przesunięte w czasie wstecz z okresu początków cywilizacji Sumeru do czasów budowy Göbekli Tepe. Niestety, to przesunięcie nie zwróciło na siebie należytej uwagi, na jaką zasługuje.

Powrót do przeszłości; narodzin ludzkiej cywilizacji

Odkrycie biblijnego Jerycha i jego kamiennych murów datowanych na około 8000 rok p.n.e. było pierwszym przesunięciem daty narodzin „cywilizacji”. Ain Ghazal jest często postrzegane jako siostrzane miasto Jerycha i z 15 hektarami powierzchni jest obecnie największym neolitycznym stanowiskiem na Środkowym Wschodzie, czterokrotnie większym od Jerycha. Jego główny archeolog, Amerykanin Gary O. Rollefson, ustalił datę jego powstania na 7250 rok p.n.e. Są tam również ślady uprawiania rolnictwa datowane na 6000 rok p.n.e. – późniejsze od założenia samego miasta. W okresie rozkwitu Ain Ghazal mieszkało w nim około 2000 ludzi. Jednak już w roku 5000 p.n.e. było całkowicie opuszczone. Znalezione tam trzydzieści posągów mierzących od 35 do 90 cm wysokości przedstawiających ludzkie postacie, które mogą być wyobrażeniami bóstw lub duchów przodków.

Odkrycie Jerycha uwiarygodniło pogląd, że Biblia jest opisem historycznych wydarzeń a nie zbiorem mitów. Kiedy jednak później dowiedziano się, że są jeszcze starsze od niego osady, położone „niestety” poza Palestyną, dalej na północ, w Anatolii, w południowo-wschodniej Turcji, zainteresowanie mediów tymi nowymi odkryciami osłabło.

Najbardziej znanym z tych miejsc jest Catal Hoyuk. Zostało one odkryte w 1958 roku przez brytyjskiego archeologa, Jamesa Mellaarta, który rozpoczął wykopaliska w 1961 r. i ostatecznie określił wiek tego miejsca na 7500 – 5700 r. p.n.e. Jest to największy i najlepiej zachowany ośrodek neolityczny z tego okresu. Mellaart ochrzcił go mianem „Neolitycznego Rzymu” i zdecydowanie jego ogrom zasługuje na miano sporej aglomeracji. Konstrukcje zachowanych budynków wskazują jednoznacznie, że jej mieszkańcy byli czcicielami kultu Matki Bogini, choć ta teoria była przedmiotem wielu kontrowersji. Wiadomo jednak, że zmarłych chowano pod podłogą budynków, a wiele z tych struktur zawiera zachowane wizerunki byków. Niektórzy badacze w swoich odważnych dysputach naukowych posunęli się na tyle daleko, że doszukali się analogii do kreteńskiej cywilizacji minojskiej, mimo faktu, iż obydwie cywilizacje dzieli przepaść historyczna rzędu 3 tys. lat.

Catal Hoyuk był jednym z pierwszych miejsc odkrytych w tym obszarze tureckim, które nieco naświetliły prehistoryczną historię tego regionu archeologom. Ale to miejscu znanym pod nazwą Göbekli Tepe przypisuje się najstarsze świadectwo kultury neolitycznej. Ogólnie odkrycie obydwu tych miejsc przeszło bez większego echa w środowisku archeologicznym.

Odsłonięcie stanowiska Göbekli Tepe

Göbekli Tepe – w porównaniu z innymi stanowiskami archeologicznymi w okolicy – jest stosunkowo małe. Brytyjski pisarz Andrew Collins porównał jego rozmiar do „trzech kortów tenisowych”. Jego ekskawatorami był Klaus Schmidt i Harald Hauptmann z niemieckiego Instytutu Archeologicznego w Stambule. Wszystkie kompleksy w Göbekli Tepe, które do tej pory zostały odkryte charakteryzuje struktura zawierająca tzw. T – filary.

Filary te są wykorzystane w charakterze „desek kreślarskich” i na wielu z nich widnieją wizerunki niedźwiedzi, lisów, gadów,

lwów, krokodyli oraz ptaków, a także pajaków i innych insektów. Większość z nich wyryto na płaskich powierzchniach filarów. Niektóre z nich są trójwymiarowe, w tym jeden, odkryty w czasie wykopalisk prowadzonych w sezonie wykopaliskowym roku 2006, przedstawia jakiegoś gada opuszczającego się po jednej stronie filara-T, dowodząc, że ten, kto stworzył to dzieło, opanował sztukę rzeźbienia w kamieniu w stopniu porównywalnym z tym, co osiągnięto tysiące lat później w Sumerze i Egipcie.

Jak dotąd udało się odkopać cztery koliste/owalne kompleksy. Ich ściany są wykonane z nie obrobionego, surowego kamienia a podłogi z lastryko. Wewnątrz murów znajdowało się zwykle kilka filarów-T ustawionych promieniście wzdłuż nich, tak że dwie ich główne powierzchnie mogły być pokryte rzeźbami i każdy, kto znajdował się w obrębie murów, mógł je oglądać. Wzdłuż zewnętrznej ściany każdego kompleksu biegnie niska ława.

Budowle te znajdują się na południowym stoku wzgórza i są zorientowane z grubsza w kierunku północ-południe z wejściami od południa. Wszystkie filary-T wydobyto z kamieniołomu w dolnej części południowo-zachodniego stoku wzgórza. Jeden z nich wciąż pozostaje w swoim pierwotnym miejscu w kamieniołomie – ma siedem metrów długości i trzy metry szerokości i gdyby go ukończono ważyłby około 50 ton. Tak więc budowanie z kamieni ważących wiele ton nie rozpoczęło się w Egipcie ani w angielskim Stonehenge.

Kompleksowi A, pierwszej okrągłej konstrukcji, jaką odkopano, nadano przydomek „budowla węzowych kolumn” ze względu na dominujące na tamtejszych filarach-T wizerunki węży. Na jednym z nich jest „sieć” zawierająca węże. Na innym filarze przedstawiono triadę złożoną z byka, lisa i żurawia umieszczonych jeden nad drugim. Na niektórych filarach wyryty jest tylko byk, na innych lis itd.

Kompleks B ma średnicę dziewięciu metrów mierzoną ze wschodu na zachód i od 10 do 15 metrów z północy na południe (części

jeszcze nie odkopano). Jest to jedyny kompleks odkopany do poziomu podłogi ujawniający jej lastrykową powierzchnię. Na dwóch centralnych filarach przedstawione są duże lisy. Jeden z centralnych filarów, oznaczony numerem 9, ma 3,4 metra wysokości, a filar numer 10 – 3,6 metra, z kolei ich wagi wynoszą odpowiednio 7,1 i 7,2 tony. Kompleks najwyraźniej został zbudowany jako pomieszczenie dla tych monolitycznych filarów, co dowodzi, jak dobrymi specjalistami w zakresie obróbki gigantycznych bloków kamiennych byli nasi przodkowie, którzy nie tylko potrafili je wydobywać z kamieniołomów, ale też nadawać im kształt i ozdabiać.

Archeolodzy uważają, że początkowo w Göbekli Tepe było 200 filarów-T. Jeśli każdy z nich waży tylko 5 ton, to oznacza to, że łączna waga wydobytych i ozdobionych filarów wynosi 1000 ton, co podkreśla znaczenie tego miejsca i wysiłek, jaki włożono w jego budowę.

Kompleks C ma przydomek „koło odyńca”, jako że zdobią go wizerunki dzikich świń. Jest tam jeszcze dziewięć filarów usytuowanych przy murze, ale wiele z nich usunięto w jakimś momencie w przeszłości. Na jednym z nich są przedstawione ptaki w sieci. Jak wiadomo, późniejsze kultury chwytały w sieci migrujące żurawie. Czyżby więc był to praktykowany znacznie wcześniej, niż dotychczas zakładano, zwyczaj? Kompleks C jest również interesujący z tego względu, że znaleziono w nim kamień w kształcie litery „U”, który uważa się za wejściowy. Ma on w środku otwór o szerokości 70 cm. Na jednym z jego ramion znajduje się wizerunek dzika, drugiej strony, niestety, brak. Uformowanie tego kamienia na kształt litery „U” oraz dzik stanowią dowód technicznej biegłości budowniczych tego kompleksu. Jeszcze dobitniej widać to na przykładzie filaru nr 27, na którym znajduje się wspomniane już stworzenie przypominające gada. Tę skomplikowaną rzeźbę można uznać za dorównującą posągowi Dawida autorstwa Michała Anioła.

Kompleksowi D nadano przydomek „zoo z epoki kamiennej”. Na

filarze nr 43 umieszczono wizerunki skorpionów. Niektóre filary są tak obficie zdobione – znacznie bardziej niż w pozostałych kompleksach – że określenie „zoo” wydaje się całkiem trafne. Niektóre z tamtejszych filarów opatrzone są symbolami – jeden na kształt litery „H” a drugi litery „H” obróconej o 90 stopni. Są tam też inne symbole, na przykład krzyża, leżącego półksiężyca i poziomych kresek, co prowadzi do wniosku, że początki pisma sięgają znacznie dalej w czasie, niż się obecnie zakłada. Filar nr 33 to „gwiazda” tego kompleksu. Schmidt twierdzi, że przedstawione na nim kształty bardzo przypominają egipskie hieroglify, i zakłada istnienie piktograficznego języka w 10 tysiącleciu p.n.e.

Te cztery kompleksy i te jeszcze nie odkopane to seria owali, które przypominają układem owalne kompleksy pochodzące z epoki kamiennej znajdujące się na Malcie.

Wszystko to jest tym bardziej doniosłe, że maltańskie owalne formacje były uważane za coś unikalnego, mimo iż niektóre megality z Sardynii również posiadają owalny kształt, aczkolwiek nie tak wyraźny jak w Göbekli Tepe.

Położona niżej na zboczu „skalna świątynia” również ma owalny kształt, a także wejście do „komory grzebalnej”. Podczas gdy na innych stanowiskach te otwory są tak wąskie, że żaden człowiek nie dostałby się do środka, tutaj jest on wystarczająco szeroki, by można było przezeń przejść.

W innym miejscu stanowiska, na północnym stoku wzgórza, znajduje się prostokątny kompleks nazwany „budynkiem lwich kolumn”. Jego cztery filary ozdobione są wizerunkami podobnych do lwów stworzeń, które równie dobrze mogą być tygrysami lub lampartami. Na jednym z filarów znajduje się trzydziestocentymetrowy wizerunek siedzącej w kucki kobiety, która wydaje się rodzić.

Spekulacje na temat Göbekli Tepe

Wykopaliska w Gobekli Tepe wciąż trwają; tylko czwarta część interesujących 200 T – filarów została odkryta i nie wszystkie struktury zostały jeszcze odkopane. Po drodze archeolodzy wciąż mogą natknąć się na nowe niespodzianki. Zdecydowanie za wcześnie jeszcze na rysowanie pierwszych wniosków, ale co to wszystko może oznaczać? Wszystko wskazuje na to, że miejsc to jest znacznie starsze niż dotychczas sądzono. Cywilizacja, która zamieszkiwała niegdyś ten region istniała tutaj już 10 tysiącleciu p.n.e.

Klaus Schmidt określił Göbekli Tepe jako „pierwszą świątynię” i „sanktuarium łowcy epoki kamiennej”. Uważa on, że to miejsce było częścią kultu śmierci, niekoniecznie związanego z jakąś osiadłą grupą, być może rodzajem centralnego sanktuarium kilku mieszkających w tym regionie plemion.

Uważa się, że wyryte tam zwierzęta miały chronić zmarłych. W Çayönü, jak już wcześniej wspominaliśmy, jedna z budowli ma piwnicę zawierającą ludzkie czaszki i kości. Z kolei w Göbekli Tepe nie natrafiono jak dotąd na ślady osadnictwa i stąd wniosek, że miało ono charakter czysto religijny.

Wydaje się, że tak jak w przypadku starożytnych Egipcjan, cywilizacja, która zbudowała Göbekli Tepe, darzyła znacznie większym szacunkiem swoje religijne budowle niż budowle o „praktycznym”, związanym z życiem codziennym przeznaczeniu. Jednak przy kompleksie B, jedynym odkopanym do poziomu podłogi, do dziś nie znaleziono żadnych nagrobków lub grobów.

Niektórzy wątpią, czy myśliwi-zbieracze mogli stworzyć coś takiego jak Göbekli Tepe. Te wątpliwości zdają się wspierać krzemienne groty strzał (i brak narzędzi służących do budowy) znalezione wokół tego stanowiska. Równie dobrze można wyobrazić sobie te artefakty jako część świętych łowów, a nie jako element działalności, której celem było dostarczenie jadła na stół, jeśli w ogóle posiadano tam stoły.

Schmidt utrzymuje, że myśliwi-zbieracze gromadzili się tam w określonych porach roku. Można się jedynie domyślać, czy te spotkania wyznaczano na podstawie cykli słonecznych lub księżycowych. Można też założyć, że budowniczowie tego miejsca mieszkali tam i stanowili oddzielną grupę wspieraną przez innych, którzy zaspokajali jej potrzeby żywnościowe i mieszkalne. Archeolodzy szacują, że do wydobywania filarów ważących od 10 do 20 ton i przemieszczania ich na odległość od 100 do 500 metrów z kamieniołomu na miejsce ich przeznaczenia potrzeba było około 500 osób. Schmidt uważa, że utrzymanie zespołu budowniczych stało się faktycznym powodem „wynalezienia” przez naszych przodków rolnictwa: zaczęli uprawiać dzikie trawy na wzgórzach, aby zapewnić byt tej osiadłej populacji. Krótko mówiąc, według niego „religia zmotywowała ludzi do zajęcia się rolnictwem”.

Göbekli Tepe z jego dużymi i nienagannie ozdobionymi kamiennymi blokami dowodzi, że jego twórcy posiadali nadzwyczajną zdolność obróbki kamienia i rzeźbienia w nim. To, że nasi przodkowie byli w roku 10000 p.n.e. tak zręczni, czyni z tego archeologicznego odkrycia coś, co rozbija w pył od dawna hołubione przekonania o początkach cywilizacji.

Jeśli chodzi o wizerunki, dlaczego wybrano akurat te a nie inne zwierzęta? Dlaczego nie są jasno i wyraźnie uporządkowane i zamiast tego sprawiają wrażenie przypadkowego zbioru? Tak naprawdę nie wiemy, dlaczego tak jest. Wszystkie późniejsze kultury nadawały tym zwierzętom atrybuty boskości. Pewne kultury wybrały węże, ponieważ zrzucają one skórę, co traktowano jako symbol odradzania. Inni woleli inne zwierzęta z innych powodów. Jak dotąd nie wiemy, jak poznać wierzenia budowniczych i użytkowników Göbekli Tepe.

Część obserwatorów podkreśla, że niektóre żurawie są przedstawione z podobnymi do ludzkich kolanami i sugerują, że w tej świątyni praktykowano jakąś formę szamanizmu. Na siostrzanych stanowiskach odkryto rzeźby będące mieszaniną cech ludzkich i zwierzęcych, z których najbardziej wyróżniają

się te, które przedstawiają ptaki o ludzkich głowach. Tak się złożyło, że tysiące lat później starożytni Egipcjanie wykorzystali ten symbol jako hieroglif oznaczający ba, ludzkiego ducha uwolnionego z ciała w momencie śmierci lub w czasie szamańskiego lotu.

Kolebka cywilizacji

Göbekli Tepe i jego siostrzane stanowiska cofnęły mocno w czasie okres wznoszenia monolitycznych budowli. Dotychczas skupialiśmy naszą uwagę na Stonehenge i egipskich piramidach, ale teraz możemy śmiało twierdzić, że nasi prehistoryczni przodkowie zaciągali ociosane, masywne kamienie do budowy konstrukcji ponad 12 tysięcy lat temu. Nawet jeśli statua Sfinksa okaże się mieć 10 tysięcy lat, to możemy teraz powiedzieć: „no i co z tego?”. Co więcej, w sytuacji, gdy datowanie tych stanowisk w Turcji poprzedza zakładane ramy czasowe takich wydarzeń, jak zniknięcie Atlantydy i Wielki Potop, trudno będzie uznać bez zgrzytów ich starożytnych budowniczych za „ocalałych z potopu”.

Trudno oprzeć się pokusie przypisania temu regionowi etykiety „kolebka cywilizacji”, choć jest też dowiedzionym faktem, że mniej więcej w tym samym czasie w Meksyku wyhodowano kukurydzę, co pokazuje, że granica początku „cywilizacji” jest stale cofana w czasie na obu kontynentach. Prawdę mówiąc, są dowody hodowania przez naszych przodków w północnej Afryce owcy grzywiastej już 20000 lat temu. Co więcej, na palestyńskim stanowisku Nahal Oren znaleziono kilka ziaren pszenicy płaskurki, co sugeruje, że to zboże uprawiano już 16000 lat temu.

Na razie jest zbyt wcześnie, aby na podstawie tych stanowisk wyciągać jakieś daleko idące wnioski, poza tym, że nasza historia nie jest już taka, jaką znamy. Tak jak Jerycho udowodniło, że Biblia opisuje historyczne zdarzenia, tak te stanowiska mogą potwierdzić niektóre sumeryjskie mity, które

głoszą, że rolnictwo, hodowla zwierząt i tkactwo zostały przekazane ludzkości na świętej górze Du-Ku, na której osiedliły się bóstwa Anunna. Chociaż jest mało prawdopodobne, że tą górą było Göbekli Tepe, to jednak jest możliwe, że jesteśmy we właściwej okolicy.

Około roku 8000 p.n.e. potomkowie budowniczych Göbekli Tepe zakopali wzniesioną przez swoich przodków świątynię, pokrywając ją tysiącami ton ziemi, w wyniku czego powstało sztuczne wzgórze – „brzuch” – które możemy oglądać po dziś dzień. Nie wiemy, dlaczego to zrobili, niemniej ta decyzja pozwoliła zachować ten pomnik dla przyszłych pokoleń, mimo iż wymagało to ogromnego nakładu pracy i czasu. Schmidt przekonuje, że w tym czasie zaczął zmieniać się lokalny krajobraz: wraz z wycinaniem drzew ziemia zaczęła tracić żyzność, okolica stała się jałowa i ludzie musieli przenieść się gdzie indziej. Czy jest możliwe, że to oni zaczęli schodzić (z gór w doliny) i po wielu wiekach stworzyli to, co znamy dzisiaj jako cywilizację sumeryjską? Taki scenariusz jest możliwy.

Nawet religijne budowle starożytnego Egiptu bywały po pewnym czasie opuszczane, a nawet rozbierane, ponieważ należały do szczególnego „cyklu” czasu, który przeminął. Jeśli tak właśnie było w przypadku Göbekli Tepe, oznaczałoby to, że wiedza astronomiczna liczy wiele tysięcy lat. Ostatnie pięćdziesiąt lat tak radykalnie zmieniło nasze poglądy na okres między 12000 a 6000 lat temu, a zwłaszcza na poziom „cywilizacji”, jaki udało się naszym przodkom w tamtym czasie osiągnąć, że nie powinno to być dla nikogo zaskoczeniem. Wydaje się też niemal pewne, że na odkopanie czekają gdzieś jeszcze starsze miasta.

Autor: Philip Coppens

Tłumaczenie: DK

Źródło oryginalne: PhilipCoppens.com

Źródło polskie: CzasTajemnic.blogspot.com